

Ustanowienie Króla

Kiedy obserwujemy wydarzenia na świecie, możemy się zastanawiać, co na to Bóg? Wiemy, że widzi wojny w różnych częściach świata. Widzi prześladowanych chrześcijan. Widzi ludzi, którzy spiskują po to, żeby coś dla siebie osiągnąć. A przy okazji krzywdzą innych. Rozumiemy raczej, że Bóg ma to pod kontrolą. Wiemy, że osądzi kiedyś to zło. Ale może nam być ciężko to przyjąć, bo żyjemy tu i teraz. I chcielibyśmy jakiejś odpowiedzi na teraz.

Psalm 2 pokazuje nam Bożą reakcję na takie wydarzenia. Na ludzi, którzy buntują się przeciwko Niemu. I myślę, że na kilka sposobów może to być zaskakująca odpowiedź. Właśnie na teraz.

Zanim ten psalm przeczytamy pomocne będzie zwrócenie uwagi, że składa się on z czterech części. Każda z nich skupia się na jakiejś grupie osób lub osobie. Dokładnie co 3 wersety jest zmiana. Tak będzie chyba łatwiej śledzić. Bo jest tu kilka zmian tego, kto mówi.

Psalm 2	
1	Czemuż to burzą się narody, A ludy myślą o próżnych rzeczach?
2	Powstają królowie ziemscy I książęta zmagają się społem Przeciw Panu i Pomazańcowi jego:
3	Zerwijmy ich więzy I zrzucmy z siebie ich pęta!
4	Ten, który mieszka w niebie, śmieje się z nich, Pan im urąga.
5	Wtedy przemówi do nich w gniewie swoim I gwałtownością swoją przerazi ich:
6	Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie, Świętej górze mojej.
7	Ogłoszę zarządzenie Pana: Rzekł do mnie: Synem moim jesteś, Dziś cię zrodziłem.
8	Proś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo I krańce świata w posiadanie.
9	Rozgromisz je berłem żelaznym, Roztłuczesz jak naczynie gliniane.
10	Bądźcie więc teraz rozsądni, królowie, Przyjmijcie przestrożę, sędziowie ziemi!
11	Służcie Panu z bojaźnią i weselcie się, Z drżeniem złożcie mu hołd,
12	Aby się nie rozgniewał i abyście nie zgubili drogi, Bo łatwo płonie gniewem. Szczęśliwi

wszyscy, którzy mu ufają!

Jest to druga część wstępu do Księgi Psalmów. Pierwsza skupiała się na błogosławionym człowieku. Od tego zaczyna się Psalm 1. Psalm 2 kończy się na tym, jak być błogosławionym. Błogosławieni są wszyscy, którzy ufają Panu. Lub którzy szukają w Nim schronienia. Czyli początek pierwszego i koniec drugiego psalmu mówią o błogosławieństwie.

Ale w centrum 2 Psalmu jest konflikt między ludźmi a Bogiem. Widzimy buntujące się narody. Widzimy knujących władców. I widzimy reakcję Boga na ten bunt. Bożą odpowiedzią jest ustanowienie króla na Syjonie. Więc jest to jeden z psalmów królewskich. Często mówi się, że był to psalm koronacyjny. Czyli mógł być używany podczas koronacji króla w Izraelu. Ale mógł to być też psalm, który wspominał koronację w późniejszym czasie. Kiedy Izrael przechodził jakieś trudności.

Apostoł Piotr mówi w Nowym Testamencie, że autorem tego psalmu był król Dawid. Więc mógł odnosić się do jakichś wydarzeń z jego życia. Dawid miewał wrogów w różnych narodach. Ale Psalm wskazuje na kogoś o wiele większego od Dawida. Na Mesjasza, którego Bóg zapowiedział Dawidowi. I Nowy Testament wielokrotnie odnosi ten Psalm do Jezusa. Bo jest to przede wszystkim psalm mesjański. Mówi o tym, że Bóg ustanawia Króla, który jest kimś więcej niż władcą Izraela. Czytamy, że będzie Królem całej ziemi.

Cały psalm bardzo równo dzieli się na cztery zwrotki. Każda po 3 wersety. Od 1 do 3 wersetu jest bunt wrogów wobec Boga i Jego Pomazańca. Czyli Mesjasza. Od 4 do 6 wersetu jest odpowiedź Boga. Czyli śmiech, gniew i ustanowienie Króla. Od 7 do 9 wersetu jest odpowiedź tego Króla. A na koniec, od 10 do 12 wersetu, są wezwania dla wrogów króla. Jest to nie tylko ostrzeżenie. Jest tam też możliwość schronienia w Królu, którego Bóg ustanowił.

Bunt wrogów króla

Psalm zaczyna się od pytania. Nie jest to pytanie, które zadaje ktoś, kto chce się czegoś dowiedzieć. To pytanie, które zadaje ktoś, kto wyraża zdziwienie. Zdziwienie bezsensownością i głupotą ludzi, którzy buntują się przeciwko Bogu. Z kontekstu wynika, że odrzucają panowanie Boga i Jego Pomazańca. Czyli tego, kogo Bóg ustanowił jako króla.

Pierwszy werset mówi bardziej o zbiorowości. O ludziach i narodach. 2 werset mówi o ich przywódcach. Więc chodzi zarówno o tak zwanych zwykłych ludzi, jak i o ich liderów. Im wszystkim nie podoba się Boże panowanie. Protestują przeciwko Bogu. Do tego stopnia, że aż się burzą. Nie mogą spokojnie funkcjonować.

I myślą o próżnych rzeczach. To mocny kontrast z początkiem Psalmu 1. Tam błogosławiony człowiek rozmyśla nad Prawem Pana. Tutaj jest ten sam czasownik. Ludzie też rozmyślają, ale o tym, co jest marnością. Są skupieni na tym, co tak naprawdę nie ma większej wartości.

Ludzie bez Boga nie są spokojni. Szukają czegoś, co zaspokoi ich pragnienie. Ale to, za czym tak podążają, jest tylko marnością. Nawet ludzie, którzy osiągają szczyty władzy. Którzy przewodzą narodami. Którzy zarabiają ogromne pieniądze. Jeśli w tym jest ich nadzieja, to trują się na próżno. Ale ludzie próbują zapisać się jakoś w historii. Władcy próbują budować swoją potęgę. Spiskują razem z innymi, żeby osiągnąć jakiś cel.

I niektórzy ludzie fascynują się takimi tematami. Spiskami na szczytach władzy. Tym kto, gdzie, z kim, przeciwko komu? I dlaczego przeciwko nam? Dlaczego chcą nas zniewolić? Niektórzy wkręcają się do tego stopnia, że żyją w strachu. Boją się, że władza znowu ma jakieś nieczne plany. Ale Psalm 2 pokazuje nam szerszą perspektywę. Nie tylko tego, co dzieje się na ziemi. Ale tego, co dzieje się w niebie. I w Bożym planie.

Nawet najwięksi tego świata mają świadomość, że jest coś więcej niż ich ziemskie rozgrywki. Jest moralna odpowiedzialność za swoje działania. Widzimy to od drugiej części 2 wersetu. Książęta zrywają się przeciwko Panu i Jego Pomazańcowi. Słowo Pomazaniec to hebrajski Mesjasz. Czyli Chrystus. Pomazaniec, bo jest to ktoś, kto został pomazany. To znaczy namaszczone. Tak jak namaszczeni byli ludzie, którzy zostawali królami.

Ludzie mają świadomość, że będą przed kimś odpowiadać. Mogą to w sobie tłumić. Mogą temu zaprzeczać. Ale to ich uwiera. I słyszymy to w słowach z 3 wersetu:

Psalm 2:3
Zerwijmy ich więzy i zrzucmy z siebie ich pęta!

Więzy i pęta to słowa związane z jarzmem. Jarzmo zakładało się zwierzętom na kark. Biblia często używa tego obrazu w kontekście poddania czyjejś władzy. Jeśli ktoś ma na karku jarzmo, to jest komuś poddany. Więc psalm opisuje tutaj ludzi, którzy odrzucają poddanie się Bogu. Odrzucają Jego Prawo.

To znowu jest kontrast do błogosławionego człowieka z Psalmu 1. Błogosławiony człowiek rozkoszuje się Prawem Pana. Buntownicy chcą się z niego wyrwać. Traktują prawo jako coś, co ich ogranicza. Chcą zerwać więzy sumienia i Bożych przykazań. Ale ten bunt może też przybierać zupełnie odwrotną formę. To może być próba opierania się na Bożych przykazaniach jako drodze do zbawienia. Próba zasłużenia na coś u Boga przez to, że Mu służymy. Przykładem był Apostoł Paweł przed swoim nawróceniem. Gorliwie przestrzegał Prawa. Ale potem usłyszał głos Jezusa z nieba: „Trudno ci przeciw ościeniowi wierzgać”. Jezus przemówił do niego, używając właśnie obrazu zwierzęcia. Zwierzęcia, które było zaprzęgnięte do pracy, ale nie chciało iść tam, gdzie miało.

Bo poddanie Bogu, to poddanie Jego Mesjaszowi. A tego Saul nie robił przed nawróceniem. I nie zrobili tego rodacy Jezusa. Początek Psalmu 2 cytowany jest właśnie w kontekście odrzucenia Jezusa. Otwórzmy Dzieje Apostolskie na 4 rozdziale. Jest tam opis tego, co działo się po wypuszczeniu Piotra i Jana przez Sanhedryn. Zaczyna się od wersetu 23. Piotr i Jan wrócili tam do wierzących w Jerozolimie. Powiedzieli im, że Sanhedryn zabronił im nauczać w imieniu Jezusa. A kiedy oni to usłyszeli, zawołali wspólnie do Boga. I w tej modlitwie zacytowali dwa pierwsze wersety Psalmu 2.

W 27 i 28 wersecie odnieśli te słowa do ukrzyżowania Jezusa. Do tego, że doprowadzili do tego wspólnie Herod, Piłat, poganie i Żydzi. Ludzie, którzy kierowali się zwykle odmiennymi wartościami. Jedni wierzyli w jednego Boga. Próbowali przestrzegać Bożego prawa. Inni wierzyli w wielu bogów. Mieli zupełnie inne wartości moralne. A mimo tego zmówili się, żeby doprowadzić do śmierci Jezusa. A potem jeszcze prześladowali chrześcijan. Bo wierzący w Jerozolimie modlili się w tym kontekście. Z powodu zakazu głoszenia w imieniu Jezusa.

Dzisiaj ten bunt też można odnieść do takich grup ludzi. Z jednej strony do tych, którzy chcą żyć w oparciu o swoje zasady. Którzy nie uznają, że Bóg ma nad nimi władzę. Którzy sprzeciwiają się nawet ustalonemu przez Boga porządkowi. Do polskich szkół wszedł teraz przedmiot, na którym

ten porządek jest podważany. To nie pierwsza taka sytuacja. Ale uderzająca w Boży porządek stworzenia człowieka jako mężczyzny i kobiety. Bóg nie stworzył żadnej innej płci. Ustanowił małżeństwo między mężczyzną i kobietą. Nie dał żadnej innej możliwości. Ale ludzie próbują ustanawiać własny porządek. Sprzeciwiają się temu, że będą przed kimś odpowiadać.

Ale są też ludzie, którzy buntują się przeciwko Bogu w zupełnie inny sposób. Mogą nawet powoływać się na Boga. Mogą nawet potępiać tych, którzy nie żyją po Bożemu. Którzy wprowadzają taki przedmiot do szkół. Bo Jezusa odrzucaj również ci, którzy opierają się na własnej sprawiedliwości. Tak jak robili to żydowscy przywódcy. Którzy odrzucili Jezusa ramię w ramię z tymi, którymi przecież pogardzali.

Odpowiedź Boga

Psalm przenosi nas dalej z ziemi do nieba. Psalmista daje nam wyjątkową okazję zobaczyć, jak Bóg reaguje na buntowników. I widzimy, że nie jest zakłopotany. Nie musi się zastanawiać, co teraz zrobić. Pierwszą reakcją jest śmiech. Szyderczy śmiech. Myślę, że kiedy ktoś widzi to po raz pierwszy, to może być w lekkim szoku. Jak to Bóg się z kogoś śmieje? To wydaje się takie nieeleganckie. Nie bardzo pasuje do obrazu Boga, który jest dla wszystkich miły.

Ale to jest dość częsty opis Bożej reakcji na ludzi, którzy myślą, że mogą żyć po swojemu. 1 rozdział Księgi Przypowieści mówi jeszcze mocniej. Pod koniec rozdziału widzimy Bożą reakcję na tych, którzy nie poszli za Jego radą. Którzy nie słuchali Bożych ostrzeżeń. Bóg mówi, że będzie śmiał się z ich niedoli. Będzie z nich szydził, kiedy ogarnie ich strach.

W Psalmie 1 mieliśmy grono szyderców. Ludzi, których powinniśmy unikać. Tutaj widzimy, że Bóg szydzi z tych, którzy szydzą z Niego. To On śmieje się ostatni. Bóg śmieje się, bo wie, jaki będzie ich koniec. Jako ludzie wpadamy czasem w strach na przykład przed planami polityków. Przed skutkami ich moralnie złych decyzji. Psalm 2 pokazuje nam perspektywę nieba. Bóg reaguje na to śmiechem.

Oczywiście my nie jesteśmy jeszcze w niebie. Musimy funkcjonować w tej rzeczywistości. Mamy jakieś zadanie do wykonania. Ale Bóg też miał plan, który wykonał. I zaraz go zobaczymy. Ale najpierw zareagował na to śmiechem. To może dodać nam odwagi, żebyśmy nie patrzyli na przyszłość ze strachem.

Ale śmiech to nie wszystko. Obok niego jest jeszcze gniew. Wersety 5-6:

Psalm 2:5-6	
5	Wtedy przemówi do nich w gniewie swoim I gwałtownością swoją przerazi ich:
6	Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie, Świętej górze mojej.

Bóg nie lekceważy przeciwników. Nie śmieje się z ich grzechu. Śmieje się raczej z tego, że ludziom wydaje się, że mogą Mu się sprzeciwić. Ale Bóg odpowiada w sposób, który jest adekwatny do ich grzechu. A bunt człowieka zasługuje na Boży gniew. I w tym gniewie Bóg przemawia z nieba. A jeśli coś mówi, to znaczy, że to uczyni. Więc jeśli mówi o czymś strasznym, to jest to przerażające. Bo Bóg nie rzuca słów na wiatr.

Być może czasem skupiamy się tylko na perspektywie pierwszych trzech wersetów. Widzimy zło na świecie, widzimy krzywdę. I zadajemy pytania, czy Bóg coś z tym zrobi? Czy Bóg ma na to jakiś pomysł? Psalm 2 pokazuje nam nie tylko, że Bóg coś z tym robi. Widzimy tutaj, że Bóg już coś z tym zrobił. Po pierwsze widzimy, że Bóg jest ponad tym wszystkim. Żadne ziemskie ani demoniczne moce nie przeszkadzają w Jego planie. Jeśli ktoś chce stanąć Bogu na drodze, to sam prosi się o problem. Wcale tym Boga nie przestraszy. Może Go co najwyżej rozśmieszyć.

Ale Bóg nie tylko się z nich śmieje. Bóg przemawia w swoim gniewie. W tym gniewie mówi, że ustanowił króla na Syjonie. Odpowiedzią Boga na bunt i knucie narodów jest osoba Chrystusa. Bóg dał już swoją odpowiedź. Psalm 2 powstał kilkaset lat przed narodzeniem Jezusa. Ale już wtedy było to odpowiedzią. Bóg mówi przez to, że Jego odpowiedź jest w nastaniu innego Królestwa. Ziemscy królowie mogą spiskować tylko do czasu. Ich władza ma datę ważności. Ale nadchodzi Królestwo, które będzie wieczne.

W ten sposób Psalm 2 daje nam model radzenia sobie w trudnych doświadczeniach. Wiele psalmów korzysta z tego modelu. Zaczynają się od zmagania z trudnymi doświadczeniami. Ale potem przechodzą do Bożej perspektywy. Do tego, co robi Bóg. I to pomaga wznieść się ponad te trudne doświadczenia. Dlatego, że Bóg jest ponad nimi. Dlatego, że ustanowił Króla na Syjonie.

Syjon to góra, na której zbudowane były Jerozolima i świątynia. Czasem Syjon odnosi się do fizycznego miejsca. Ale czasem używane jest jako obraz duchowej rzeczywistości. Tak używa tego List do Hebrajczyków. Hebrajczyków 12:22 mówi, że wierzący Nowego Testamentu podeszli do góry Syjon. Że podeszli do miasta Boga żywego. Do niebiańskiej Jerozolimy. Więc nie chodzi o jakieś geograficzne miejsce. Chodzi o miejsce spotkania Boga ze swoim ludem. A to spotkanie możliwe jest dzięki Jezusowi, jak mówi dalej List do Hebrajczyków. Dzięki temu, że Jezus jest pośrednikiem Nowego Przymierza. Że przelał krew za nasze grzechy. I to otworzyło nam drogę do Boga.

I chyba najczęściej myślimy o takim celu przyjścia Jezusa. Że przyszedł dla odkupienia nas z naszych grzechów. Że przyszedł dla zbawienia. Ale to nie jest wszystko. Psalm 2 pokazuje nam, że Jezus przyszedł też po to, żeby zostać Królem. Ten psalm skupia się na tym, że Jezus przyszedł po to, żeby zaprowadzić swoje rządy. To jest motyw, który powtarza się w wielu psalmach. I widzimy go też w Nowym Testamencie. Wyznajemy to, za każdym razem, kiedy nazywamy Jezusa Panem. Bo to nie jest tylko grzecznościowy zwrot. To jest uznanie Jego panowania.

Odpowiedź Króla

Spójrzmy na to z perspektywy Jezusa jako Króla. Kolejne 3 wersety to słowa, które mówi namaszczony Król. Choć słowa Króla są tylko w pierwszej części 7 wersetu. Dalej Król cytuje słowa, które powiedział do Niego Bóg. Więc jest to relacja Syna Bożego ze słów, które powiedział Mu Bóg Ojciec. Czyli Syn powołuje się tutaj na autorytet Ojca. Pan Jezus często mówił o tym, że Jego autorytet pochodzi od Ojca. I ten Psalm też to zapowiada. Mesjasz będzie powoływał się na odwieczny dekret Boga Ojca.

A o czym mówi ten dekret? Zaczyna się od: „Synem moim jesteś”. Bóg zapowiedział już królowi Dawidowi, że jego potomek zasiądzie na tronie. Że utwierdzi tron królestwa na wieki. A Bóg nazwie go swoim synem. I to częściowo odnosiło się do Salomona. Bo on zbudował świątynię. A to było częścią tej zapowiedzi. Ale ostatecznie wypełnia się w Jezusie. I Bóg potwierdzał to podczas życia Jezusa. Pamiętamy głos, który rozlegał się z nieba podczas chrztu i podczas przemienienia? Bóg potwierdzał z nieba, że Jezus jest Jego Synem.

Słowa „dziś Cię zrodziłem” nie mówią oczywiście o fizycznym zrodzeniu. Bóg jest duchem i nie rodzi nikogo w fizyczny sposób. Nowy Testament odnosi te słowa do innego wydarzenia. Spójrzmy na słowa Pawła z Dziejów Apostolskich 13:32-33:

Dzieje Apostolskie 13:32-33	
32	I my zwiastujemy wam dobrą nowinę. Tę obietnicę, którą dał ojcom,
33	Wypełnił teraz Bóg dzieciom ich przez wzbudzenie nam Jezusa, jak to napisano w psalmie drugim: Synem moim jesteś, Dzisiaj cię zrodziłem.

Zarówno przed, jak i po tych słowach Paweł mówi o wzbudzeniu Jezusa z martwych. Więc zrodzenie odnosi się do tego, czego Bóg dokonał przez zmartwychwstanie. To nie znaczy, że Jezus stał się Synem Bożym przez zmartwychwstanie. Już za życia Jezusa Bóg ogłaszał z nieba, że jest Jego Synem. Ale zmartwychwstanie potwierdziło, że Jezus był Synem Bożym.

Więc mieliśmy już w tym Psalmie spiszek Bożych wrogów. Spiszek, który doprowadził do ukrzyżowania. Tutaj mamy słowa, które odnoszą się do zmartwychwstania. A teraz Psalm przechodzi do tego, co z tego wynika. A wynika z tego panowanie Mesjasza. Jezus miał prosić Ojca, żeby dał Mu narody w dziedzictwo i krańce świata w posiadanie. To jest dalsza część Bożego dekretu. Tego, co Bóg postanowił.

Ta obietnica zaczęła się spełniać, od kiedy Jezus zasiadł na tronie. Czyli po wniebowstąpieniu. Widzimy to wyraźnie w tak zwanym nakazie misyjnym. Tam widzimy sposób, w jaki te słowa miały się spełnić. Jezus zaczął tam od tego, że dana Mu jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Został ustanowiony Królem, więc ma wszelką władzę. I na podstawie tego autorytetu posyła swoich uczniów. Mówi im, żeby czynili uczniami wszystkie narody. Bo wszystkie narody są wzywane do poddania się Jezusowi jako Królowi. Są wzywane do przestrzegania wszystkiego, co przykazał.

To wynika właśnie z tego, że Jezus jest Królem. Jeśli mówimy, że jesteśmy uczniami Jezusa, to mówimy, że jesteśmy Mu poddani jako Królowi. Bycie uczniem to nic innego jak bycie poddanym Królowi. Tak rozumiał swoją rolę Apostoł Paweł. Na początku Listu do Rzymian napisał, co jest jego zadaniem. Napisał, że chodzi o przyprowadzenie wszystkich narodów do posłuszeństwa wiary. Nie chodzi tylko o zbawienie od grzechu. Chodzi poddanie wszystkich Jezusowi jako Królowi.

I ten Psalm to wszystko zapowiada. Jest to bardzo misyjny psalm. Wypełnienie widzimy też w innym misyjnym nakazie Jezusa. Kiedy powiedział uczniom, że mają iść aż po krańce ziemi. Ten psalm pokazuje, że Bóg sam chce dać Synowi narody. Więc to nie jest tylko zadanie Mesjasza. To jest cel, który się zrealizuje. Cel, który już się realizuje. I to może być zaskakujące. Że odpowiedzią na bunt ludzkości jest misja Króla, która jest misją Kościoła. Bo Bóg ustanowił Króla. Ten Król ma wszelką władzę. Nie tylko w niebie. Również na ziemi. Ten Król prosił Ojca o wszystkie narody. I posłał kościół do wszystkich narodów.

Więc jeśli zadajemy pytanie, czy Bóg coś z tym robi, to robi. Przez Kościół, którego Głową jest Chrystus. Pytanie, jak my angażujemy się w to dzieło. Zaczynając od modlitwy. Dołączając do modlitwy, żeby Ojciec dawał Synowi krańce świata w posiadanie. Angażując się w czynienie uczniami. To jest nasza odpowiedzialność. Nie opcja dla wybranych w kościele. I mamy przy tym obietnicę, że Jego królestwo obejmie ludzi z wszystkich narodów. I to jest ta pozytywna strona panowania Mesjasza.

Ale jest też druga strona. Widzimy ją w wersecie 9:

Psalm 2:9
Rozgromisz je berłem żelaznym, Roztłuczesz jak naczynie gliniane.

Jezus króluje i będzie królował nad wszystkimi. Jedni będą poddani Jego łasce. Staną się dziedzictwem, o którym mówi werset 8. Inni będą poddani Jego strasznej mocy. Czeka ich sąd. W

konfrontacji z Bogiem nie będzie miejsca na rozmowę. Nie będzie można pospierać się na argumenty. Niektórzy zuchwale mówią, że wtedy Bogu powiedzą, co o Nim myślą. Człowiek nie będzie miał żadnych argumentów.

Ludzie mają też czasem nadzieję, że Bóg już tak nie działa. Że to był Stary Testament. A w Nowym Bóg już tak nie postępuje. Ale ten werset jest trzykrotnie cytowany w Objawieniu Jana. To cały czas jest ten sam Bóg. Ten sam, który zesłał na ziemię potop. Ten sam, który zesłał ogień na Sodomę i Gomorę. Ten sam, który zapowiedział, że podobny sąd czeka tych, którzy się nie opamiętają.

Dobrze widać to na przykładzie sądu na ludziach, którzy posłali Jezusa na krzyż. To od nich zaczął się ten Psalm. Od ludzi, którzy spiskowali przeciwko Mesjaszowi. Były to połączone siły Izraelitów i Rzymian. Największą odpowiedzialność ponosili za to Żydzi. Bo do nich przyszedł Jezus. To oni Go odrzucili. I to ich spotkał największy sąd. Zostali roztłuczeni jak gliniane naczynie. Jezus też im to zapowiadał. Że będą zaatakowani. Że Jerozolima będzie otoczona. Że zrównają ją z ziemią. I nie zostanie tam nawet kamień na kamieniu.

Rzymianie też mieli doświadczyć sądu. Również za późniejsze prześladowanie chrześcijan. Mówią o tym Księga Daniela i Objawienie Jana. Więc to gromienie berłem żelaznym nie odnosi się tylko do sądu ostatecznego. Odnosi się też do sądzenia narodów w całej historii.

Wezwania dla wrogów króla

Ale Psalm nie kończy się ogłoszeniem sądu. 10 werset zaczyna się od słowa więc. Więc przechodzimy do końcowego wniosku. Ostatnie trzy wersety to już słowa psalmisty:

Psalm 2:10-12	
10	Bądźcie więc teraz rozsądni, królowie, Przyjmijcie przestrożę, sędziowie ziemi!
11	Służcie Panu z bojaźnią i weselcie się, Z drżeniem złożcie Mu hołd,
12	Aby się nie rozgniewał i abyście nie zgubili drogi, Bo łatwo płonie gniewem. Szczęśliwi wszyscy, którzy mu ufają!

Na końcu nie ma zapowiedzi nagłego sądu. Jest okazja do opamiętania. To zakończenie składa się z pięciu wezwań w wersetach 10 i 11. I uzasadnienia w wersecie 12. Są tutaj wymienieni królowie i sędziowie. Więc Biblia ma coś do powiedzenia ludziom, którzy sprawują władzę. Stawia oczekiwania przed ludźmi na publicznych stanowiskach. Widzimy to w Starym Testamencie. Nie tylko wobec królów Izraela. Biblia kierowała też wezwania do władców innych narodów. Mojżesz przyszedł z Bożym przesłaniem do faraona. Prorocy opisywali Boży sąd nad królami różnych narodów.

Nowy Testament mówi z kolei o modlitwie za ludzi u władzy. Po to, żebyśmy mogli prowadzić ciche i spokojne życie we wszelkiej pobożności i uczciwości. Czyli żeby władza bała się Boga i tworzyła warunki do życia dla chrześcijan. To jest dobre i miłe przed Bogiem. Więc władza, która jest posłuszna Bogu, sprzyja też życiu chrześcijan. Dlatego zakończenie Psalmu 2 ma zastosowanie do każdego człowieka.

Zaczyna się od wezwania do rozsądku. Początek psalmu pokazuje głupią postawę przywódców. Dlatego muszą pójść po rozum do głowy. Celem Psalmu 2 jest również nauczanie mądrości. Władcy ziemi muszą przyjąć przestrożę. A mądrością będzie poddanie Bogu i Jego Mesjaszowi. Nietraktowanie Bożego prawa jak czegoś, co ogranicza. Ale jak tego, co daje właściwe ramy postępowania. Jak tego, co jest dla nas dobre, bezpieczne i przyniesie prawdziwą radość. Więc zamiast próby wyrwania się spod Bożego panowania, mamy uznać to panowanie.

Czyli służyć Mu z bojaźnią. Służyć Mu w swoich ziemskich powołaniach. Psalm skupia się bardziej na władzy. Ale dotyczy to każdej sfery. Naszych ról w sferze publicznej. Jako obywateli,

którzy mają wpływ na władzę. W sferze rodzinnej. By służyć Bogu w odpowiedzialności za członków rodziny. W sferze zawodowej. By z odpowiedzialnością wykonywać swoje obowiązki. I robić to jak dla Pana.

Psalm łączy tutaj bojaźń i radość. „Służcie z bojaźnią i weselcie się”. I to wbrew pozorom dobrze się ze sobą łączy. Bo to tak jakbyśmy byli częścią królewskiego dworu. Ludzi, którzy mają bliski dostęp do króla. Którym król powierzył jakieś zadanie. Więc jest to zarówno wielki zaszczyt, jak i wielka odpowiedzialność. Dlatego radość może mieszać się z bojaźnią i drżeniem. Tych samych słów Apostoł Paweł użył, kiedy wzywał do posłuszeństwa. Żebyśmy z bojaźnią i drżeniem sprawowali swoje zbawienie. A to dlatego, że to Bóg sprawia w nas chcenie i wykonanie. Tutaj też bojaźń wynika z tego ogromnego przywileju. Z tego, że zamieszkał w nas sam Bóg.

Między 11 a 12 werselem jest drobna trudność w tłumaczeniu. Biblia Warszawska mówi: „Złóżcie Mu hołd”. Niektóre przekłady mówią: „Pocałujcie Syna”. Są jeszcze inne warianty. Ale nie będę w to wnikał. Bo i tak sprowadza się to do tego samego. Do wyrażenia poddania Chrystusowi. Do uznania Go jako Króla. Czyli przyjdzie do Jezusa z pokorą. I wyznanie, że to nie my jesteśmy panami swojego życia.

Psalm kończy się uzasadnieniem. Daje powody, dla których należy to zrobić. Po pierwsze, żeby się nie rozgniewał. Bo łatwo płonie gniewem. Bóg co prawda okazuje cierpliwość. Ale nie robi tego w nieskończoność. Czasem strąca władców z tronu. Pamiętamy Heroda Agryppę w Dziejach Apostolskich. Tego, który ściął Apostoła Jakuba. I więził Apostoła Piotra. Bóg poraził go za to, że przyjmował od ludzi Boską cześć. Przy czym nie chodzi o to, że Bóg traci panowanie nad sobą. Boży gniew nie jest taki jak ludzki. Bóg jest opanowany w swoim gniewie.

Drugim powodem jest to, żeby nie zgubić drogi. To samo, co pod koniec Psalmu 1. Że droga bezbożnych prowadzi donikąd. Lub inaczej: ginie. Więc musimy poddać się Chrystusowi, żeby nie pogubić się w życiu. Tylko tak będziemy wiedzieć, jak mądrze żyć. Dlatego żydowscy przywódcy się pogubili. Bo odrzucili Chrystusa. Podobnie będzie z każdym, kto próbuje odrzucać Jego władzę w swoim życiu.

Na koniec: szczęśliwi wszyscy, którzy Mu ufają. Lub: którzy szukają w Nim schronienia. To, co pyszni ludzie uznają za więzy, jest szczęściem i bezpieczeństwem. Od Boga nie ma żadnej ucieczki. Ucieczka jest tylko w Bogu. Więc zakończenie Psalmu 2 spina kłamrą pierwsze dwa psalmy. Uzupełnia nauczanie o błogosławionym człowieku. Wskazuje na osobę, przez którą przyjdzie błogosławieństwo. Bo w dniu Bożego sądu błogosławieni będą ci, którzy zaufali Chrystusowi. Którzy

nie poddali się wpływom bezbożnych. Ale którzy uczynili Chrystusa swoją ucieczką. Bo tylko w Nim jest schronienie.

Podsumowanie

Psalm 2 pokazuje nam Bożą odpowiedź na ludzkie nieposłuszeństwo. Odsłania nam kulisy Bożego działania. Pokazuje, jak Bóg reaguje na ludzi, którym wydaje się, że mogą Mu się sprzeciwić. Odpowiedzią jest śmiech, gniew i ustanowienie Chrystusa Królem.

Żydzi myśleli, że pozbędą się Jezusa. A tak naprawdę Bóg użył ich buntu, żeby ustanowić Chrystusa Królem. Ludzie próbują sprzeciwiać się Jezusowi. Ale Bóg i tak wypełni swój plan. Ci, którzy będą Mu posłuszni, będą Jego własnością. I będą mieć udział w poszerzaniu Bożego Królestwa. Ale ci, którzy będą się buntować, będą przez Niego rozgromieni.

Więc psalm pokazuje nie tylko Bożą odpowiedź na bunt ludzi. Pokazuje też, jak ludzie powinni odpowiedzieć, kiedy słyszą o Bożym planie. Kiedy słyszą, że jest ponad nimi władza, przed którą odpowiadają. Rozsądny człowiek przyjmie taką przestrożę. Podda swoje życie Bogu. I będzie Mu służyć. Nie tylko ze strachu. Nie tylko dlatego, że Bóg ukarze buntowników swoim gniewem. Również dlatego, że zaufanie Bogu to jedyna droga do błogosławionego życia. Amen.